Marzec Nr. 3. 1876.

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika".

Nakładem Redakcji.—W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Zasiewy mieszane roślin pastewnych.

Upadek cen zboża, tego głównego prawie dotąd płodu, na którym opierały się systema większości naszych gospodarstw, tudzież wznoszące się coraz ceny robotnika, robią położenie rolnika z każdym dniem przykrzejsze, a to tem bardziej, że i rola w plonach swych zawodzić zaczyna. To też zewsząd słyszymy skargi, że *rolnictwo nie opłaca się więcej*.

Rzeczywiście, że wobec niesłychanej konkurencji, z jaką walczyć musimy z krajami zamorskiemi na targach europejskich, nie może się opłacić gospodarstwo oparte na wyłącznej produkcji zbóż i produkcji prowadzonej w sposób dotychczasowy.

Gospodarstwo rolne nie może opierać się w naszych stosunkach tylko na produkcji roślin, ale musi uwzględniać produkcję zwierzęcą, a to tem więcej, im silniej podnoszą się ceny mięsa i innych płodów zwierzęcych, a im bardziej spadają ceny zbóż. — Hodowla zaś zwierząt (czyli produkcja zwierzęca) tem wyżej i pewniej opłacać się nam może, im taniej przyjdą nam pasze, potrzebne do utrzymania naszego inwentarza. A że przy tanich paszach i nawóz nam tanio przychodzi, za czem znowu tańsza i obfitsza produkcja zbóż iść może, przeto tylko obfita i tania produkcja pasz jest tą nieocenioną dźwignią gospodarstw, która dozwala i zboża taniej produkować i większą korzyść z hodowli zwierząt ciągnąć. Tylko gospodarstwa na pastewności oparte, gospodarstwa, które obok produkcji zbóż i innych roślin handlowych produkują wiele pasz i umieją takowe na pokupne płody zwierzęce przetworzyć, mogą się opłacić.

Dużo paszy, da dużo mleka, dużo nawozu, dużo zboża i dużo pieniędzy, powiedział dr. J. Kühn, i bardzo słusznie!

Gdzie łąki i naturalne pastwiska znajdują sie w odpowiedniej ilości, a przedewszystkiem jakości, tam nie potrzebujemy się troszczyć o znaczną uprawę pasz na ziemi ornej. Ale ileż to mamy takich łąk i pastwisk, które zaledwie na nazwę tę zasługują, których plon nawet kosztów zbioru i podatków nie opłaca! Łąki takie i pastwiska, przeistoczone być powinne jak najspieszniej na łąki sztuczne i role.

Przy innej sposobności pomówimy o łąkach naturalnych i sztucznych, na teraz poprzestaniemy na podaniu sposobu powiększenia plonu roślin pastewnych, uprawianych na ziemi ornej, przez zaprowadzenie zasiewów mieszanych:

Rośliną pastewną odgrywającą nadzwyczaj ważną rolę w ustroju gospodarstw naszych, jest powszechnie znana K o n i c z y n a c z e r w o n a. W ziemi sprzyjającej jej rozwojowi, wydać może w naszym klimacie bardzo obfity plon, dający wyborną karmę zieloną, jako też i suchą. W wielu jednakże wypadkach zawodzi ona częściowo lub nawet zupełnie, zniszczona bądź to przez szkodniki, lub nieprzyjaźny wpływ atmosfery, a wtedy znajdują się gospodarze w kłopocie z wyżywieniem swoich inwentarzy; pominąwszy już, że po takiej nieudałej koniczynie rola zwykle się zachwaszcza i kosztowniejszego przygotowania pod plony następujące wymaga.

Według doświadczeń gospodarzy praktycznych przypada na 4 lub 5 lat zawsze jeden rok nieurodzaju koniczyny. W ostatnich latach powiększoną została niepewność plonów koniczyny przez szkody, jakie wyrządzają z jednej strony myszy, z drugiej znów strony grzyb zwany: *Peronospora trifoliorum.*

Ażeby więc sobie potrzebną paszę zapewnić, nawet na wypadek nieurodzaju koniczyny w ziemiach jej uprawie sprzyjających, ażeby nadto plon paszy podnieść w ziemiach uprawie koniczyny mniej przyjaźnych — n a l e ż y zamiast koniczyny c ystej s i e w a ć zawsze (kiedy tylko szczególne stosunki na przeszkodzie nie stoją) m i e s z a n k i z k o n i c z ó w i t r a w d o b r y c h z ł o ż o n e.

Takie zasiewy mieszane nie są rzeczą nową, nie mają jednakże tego rozpowszechnienia na jakie zasługują i dlatego zwramy tu na nie uwagę.

Że domieszka traw do siewu koniczyny daje nietylko *sprzęt obfitszy* ale *i pewniejszy*, dowodzą liczne doświadczenia i łatwo sobie to wytłumaczyć:

Koniczyna posiada obfite i szerokie liście, któremi znaczną część pokarmów z powietrza przyjmuje, pokarmy zaś mineralne czerpie przedewszystkiem z warstw głębszych, dokąd korzenie swe zapuszcza; trawy zaś wszystkie mało mogą czerpać z powietrza, nie zapuszczają swych korzeni do warstw głębszych, lecz rozpościerają blisko powierzchni, zkąd cały prawie zasób pożywienia przyjmują. Jeżeli zatem zestawimy obok siebie rośliny, z których jedne z powietrza i warstw głębszych, drugie zaś wyłącznie prawie z roli i warstw zwierzchnich pożywienie czerpią, możemy na tej samej powierzchni większą liczbę roślin pomieścić i większą miarę pokarmów z takowej wydostać.

Mieszanki koniczów z trawami dają plon pewniejszy, gdyż wpływy powietrza nieprzyjaźne rozwojowi jednych roślin, nie zawsze oddziaływają szkodliwie na inne, a nawet mogą rozwój takowych wspierać. W latach nieprzyjaźnych dla koniczyny, rozwiną się tem silniej trawy i pokryją braki.

Plony siewów mieszanych są jeszcze i dlatego pewniejsze, że szkodniki zwierzęce i roślinne nie mogą tak znacznych szkód wyrządzić, gdyż rzadko kiedy nawiedzają na raz wszystkie rodzaje roślin wchodzących w skład mieszanek. Jeżeli np. bądź przez myszy, bądź pasożyty roślinne zostanie koniczyna zniszczoną, to silniej rozwijające się trawy zastąpią je w znacznej części.

Jeżeli do tego dodamy: że przez stosowny dobór mieszanek może być skład paszy uzyskany korzystniejszy, i że sam zbiór i przeróbka na siano są łatwiejsze, to zrozumiemy łatwo, że *szczególniej w ziemiach słabszych* zasługują siewy mieszane na pierwszeństwo.

Jakie rośliny do mieszanek użyte być mają, to zależy od ziemi, sposobu użytkowania i trwania zamierzonego użytkowania.

W ziemiach lepszych, w których się koniczyna pewniej udaje, i gdzie mieszanki na zielono lub siano koszone być mają, należy dać zawsze przewagę koniczynie czerwonej. W ziemi wilgotnej, zastąpić można część koniczyny czerwonej, koniczyną szwedzką *(Trifolium hybridum)*. W ziemi zaś ubogiej, lekkiej, odda znaczne usługi koniczyna biała *(Trifolium repens)*, mianowicie, jeśli mieszanka czas dłuższy i na pastwisko ma służyć.

Liczba traw przydatnych na domieszkę do siewu z koniczynami jest dosyć znaczna, przedwszystkiemi jednakże zasługują na pierwszeństwo:

Do mieszanek jednorocznych:
Rajgras włoski *(Lolium italicum)*,
i rajgras francuzki *(Avena elatior)*.

Do mieszanek użytkowanych lat dwa lub trzy:
Rajgras włoski *(Lolium italicum)*,
Rajgras francuzki *(Avena elatior)*,
Rajgras angielski *(Lolium perenne)*,
Brzanka *(Phleum pratense)*,
Psia trawa *(Dactylis glomerata)*.

Rajgras włoski i francuzki dają pełny plon już w pierwszym roku, inne zaś trawy przeważnie dopiero w drugim.

Rajgras francuzki i psia trawa czyli rzniaczka twardnieją szybko, chociaż dają bardzo obfitą i dobrą paszę, należy więc je wcześniej zbierać.

Polecają jeszcze wiele innych traw, należy jednakże być ostrożnym w wyborze, by rolę nie zachwaścić, wszystkie więc trawy o czołgających korzeniach, jak np. kłosówka miękką *(Holcus mollis)* nie powinne wchodzić w skład mieszanek krótkotrwałych.

Polecany w nowszych czasach Rajgras niemiecki, jest po prostu stokłosą miękką *(Bromus mollis — weiche Trespe)* nie mającą nic wspólnego z rajgrasami.

Korzyści zasiewów mieszanych dadzą się osiągnąć w całej pełni tylko przy zasiewie gęstym. Jako regułą ogólną i doświadczeniem stwierdzoną, przyjąć należy:

Wysiewać taką ilość koniczów i traw, ażeby każda z tych grup roślin dla siebie, dobrze rolę pokryć mogła, choćby jedna z nich zawiodła; to znaczy: siać należy tyle koniczyny i tyle traw, ile się zwykle takowych przy siewie czystym wysiewa.

W siewie czystym daje się zwykle na hektar:

koniczyny czerwonej . . .	25	kilogr.
„ szwedzkiej . . .	15	„
„ białej	12	„
rajgrasu francuzkiego . . .	60	„
„ włoskiego	40	„
„ angielskiego . . .	40	„
psiej trawy	30	„
brzanki	15	„

Zasiewając mieszankę do zbierania kosą w użytku jednorocznym potrzeba podług powyższego na hektar, np:

koniczyny czerwonej .	25 kil.	czyli razem siew pełny koniczu,	
rajgrasu francuzkiego .	30 „	= $\frac{1}{2}$ siewu	razem siew pełny traw.
„ włoskiego .	20 „	= $\frac{1}{2}$ „	

Do mieszanek przeznaczonych na zbiór kosą w użytku dwuletnim i w ziemi wilgotnej, możnaby dać np. na hektar:

koniczyny czerwonej .	19 kilgram.	= $\frac{3}{4}$ siewu	razem siew pełny koniczyn
„ szwedzkiej .	3 „	= $\frac{1}{4}$ „	
rajgrasu francuzkiego .	15 „	= $\frac{1}{4}$ „	razem siew pełny traw.
„ włoskiego .	10 „	= $\frac{1}{4}$ „	
„ angielskiego .	5 „	= $\frac{1}{8}$ „	
brzanki	6 „	= $\frac{3}{8}$ „	

Czas stósowny do zasiewu mieszanek, jest ten sam, jak dla koniczyny. Najlepiej zasiewać je ze zbożami jaremi, bacząc tylko na to, by osobno siać koniczynę, a osobno trawy, a to celem jednostajnego rozdzielenia, gdyż nasiona traw, jako znacznie lżejsze od koniczyny, nie dadzą się razem zmieszane dobrze rozsiać.

Doskonałe usługi oddać tu może siewnik taczkowy systemu *Priest et Woolnough* na 3 metry szeroki, kosztujący we Lwowie u A. Szeliskiego około 50 złr. a. w.

Po zasiewie przykrywa się bardzo lekką broną, płyciutko, podobnie jak koniczynę. Można także zasiewać mieszanki takie w oziminy, a to nietylko z wiosną, ale nawet w jesieni, — wtedy dać może mieszanka jeszcze nie zły sprzęt zaraz po zbiorze oziminy.

Silną podporą gospodarstw naszych mogą stanowić podsiewy ugorów, mianowicie tam, gdzie dla jakichkolwiek przyczyn znaczną część pól ornych corocznie ugorem pozostawiać potrzeba. Ugory podsiane dają nietylko obfite i dobre pastwisko, ale nadto dostarczyć mogą dość znacznej ilości paszy suchej (siana), a to kosztem nadzwyczaj małym.

Oto co powiada p. *Henryk Sławiński*, agronom doświadczony w uprawie wszelkiego rodzaju pasz i mieszanek:

„Nasze płodozmiany zamieszczają na ostatnim pożytku „(w ostatnim roku po nawiezieniu roli) owsy. Po tych leży zie- „mia ugorem, na których przypadają na gnojach albo oziminy, „albo z wiosną okopowe a mianowicie kartofle. Na takich ugo- „rach dzikich, to jest nie podsianych, a w gruntach już biednych „i wyjałowiałych, pastwisko nie może być bogate, a gdy po wio- „śnie zimnej zapanuje później posucha, jest bezpożyteczne i pra-

„wie żadne. Z tych to powodów wielką przynosi korzyść obsianie „takich ugorów mieszankami traw, których zbiór na siano „wydać może około 30 cetnarów karmy suchej przy sprzyjających „okolicznościach. Nasienie, kto nie ma swego, może kosztować „około 5 zlr. a. w. na morge, co strącając od wartości siana lub „paszy uzyskanej, pozostanie jeszcze około 20 zł. dochodu z mor„gi, i to czystego, bo koszt obsiewu jest mało znaczny. Porówna„wszy ten rezultat z tem, co nasze ugory dzikie dają, przyznać „trzeba, że wprowadzenie mieszanek ugorowych w nasze gospo„darstwa, jest wielką korzyścią, a to tem bardziej, że paszy ni„gdy nie dosyć. Zważywszy, że w gospodarstwach podupa„dłych i w gruntach biednych, brak gnoju, a wkłady wszelkie czę„sto niemożebne, środek, który przysparza nam paszy, a więc i „gnojów, a znacznych wkładów nie wymaga, powinien być ogólnie „w użyciu".

W skład mieszanek ugorowych wchodzą przeważnie trawy, przeważnie te same, które powyżej podane zostały. *Zakład produkcji nasion w Kleczy* dostarcza już gotowych mieszanek, które polecić mogę tym rolnikom, którzy nie mogą się sami doborem nasion zająć. *St.*

Wiadomości o stanie urodzajów.

Wiadomości o stanie urodzajów w kraju są jeszcze bardzo niedostateczne; te, któreśmy dotąd otrzymali, mówią o dobrym stanie ozimin w ogóle. Ko iczyny tylko zdają się być miejscami uszkodzone.

Z południowych Węgier, a mianowicie z Banatu donoszą o bardzo dobrym stanie ozimin. Zima tegoroczna była dla rolników w Banacie tak przyjaźną, jak tylko sobie życzyć można. Po obfitych deszczach w październiku pokryła rolę zamarzniętą na poc ątku grudnia gruba warstwa śniegu, która nie zwiewana wiatrami dawała dobrą i trwałą osłonę zasiewom ozimym przeciw silnym mrozom. W połowie lutego na tąpiła odwilż, a na początku marca została ziemia zupełnie ze śniegu i nadmiaru wody uwolnioną, tak, że już teraz (połowa marca) wszystko w najlepsze rośnie. Tylko rzepaki musiały być w niektórych miejscach poprzeorywane. Owies w wielu miejscach już zasiany, siew zaś przenicy jarej na ukończeniu.

Z północnych Węgier, a mianowicie z okolic Pesztu donoszą o dobrym wyjściu ozimin z pod śniegu, mrozy jednakże dość silne, jakie miały miejsce zaraz w drugiej połowie marca, przerzedziły łany pszenicą obsiane, szkody jednakże są nieznaczne, a tylko wina ucierpiały.

Ze Styrji donoszą o dobrym stanie ozimin, wprawdzie pszenica jest miejscami za rzadką, natomiast stoją żyta bujnie i zdrowo.

Z Czech piszą o bardzo dobrym stanie obsiewów ozimych. Koniczyna czerwona ucierpiała miejscami, w ogóle jednak jest dotychczasowy stan zasiewów zupełnie zadowalniający.

Ze Szląska dolnego donoszą o bardzo dobrym stanie zasiewów ozimych. Zasiewy jednakże na Szląsku górnym nie są wcale zadowalniające; ucierpiały tam przedewszystkiem żyta, tak, że je w wielu majątkach przeorywać zaczynają.

Wiadomości handlowe.

Lwów dnia 25. marca 1876. Handel zbożem na targach zagranicznych nie wykazuje bynajmniej tego ruchu i ożywienia, jaki w tej porze zwykle panuje. Ceny wprawdzie podniosły się cokolwiek, spekulanci jednakże i więksi kupcy zachowują się jeszcze wyczekująco. To też układy terminowe są bardzo nieznaczne. *Na krajowych targach polepszyły się ceny* także cokolwiek, właściwego jednakże ruchu handlowego nie ma. Pszenica znajduje chętnych odbiorców. Owies jest silnie poszukiwany, osobliwie na nasienie, na wielu targach jednakże brakuje go zupełnie. Popyt na koniczynę czerwoną i białą jest nadzwyczaj silny, a to nietylko na konsumcję miejscową, ale i do eksportu, to też ceny tego artykułu doszły do znacznej wysokości.

We *Lwowie* płacono:

Pszenicę ozimą	po 8 złr.	do $9\frac{1}{4}$	złr.	za	100 kilogramów.
Żyto ozime	„ $6\frac{1}{4}$	„ $7\frac{1}{4}$	„	„	„ „
Jęczmień	„ 7	„ $8\frac{1}{4}$	„	„	„ „
Owies	„ 8	„ 9	„	„	„ „
Konicz czerwony	„ 65	„ 68	„	„	„ „

W *Podwołoczyskach* notowano:

Pszenica	po 7 zł.	— ct.	9 zł.	— ct.	za	100 kilogr.			
Żyto	„ 5 „	80 „	7 „	— „	„	„	„		
Jęczmień	„ 7 „	25 „	8 „	— „	„	„	„		
Owies	„ 7 „	— „	8 „	75 „	„	„	„		

W *Tarnowie* płacono:

Pszenicę ozimą	po 9 zł.	50 ct.	do 10 zł.	— ct.	za	100 kilgr.	
Żyto	„ 7 „	75 „	„ 8 „	— „	„	„	„
Jęczmień	„ 7 „	75 „	„ 8 „	25 „	„	„	„
Owies	„ 8 „	— „	„ 8 „	50 „	„	„	„

W *Krakowie na Kleparzu* płacono na ostatnim targu:

Pszenicę żółtą po zł. 8.10 — złr. 9.50 za 100 kilgr.

Pszenicę czerwoną	po złr.	8.50	do	10.50	za	100 kilgr.
„ białą	„ „	9.50	—	11.25	„	„ „
Żyto warszawskie	„ „	8.—	—	8.25	„	„ „
„ galicyjskie	„ „	7.50	—	7.75	„	„ „
Jęczmień do browaru	„ „	8.50	—	9.—	„	„ „
„ na paszę	„ „	8.—	—	8.40	„	„ „
Owies	„ „	9.50	—	10.—	„	„ „
Koniczynę czerwoną	„ „	68.—	—	80.—	„	„ „
„ białą	„ „	85.—	—	100.—	„	„ „
Tymotkę (Brzankę)	„ „	28.—	—	30.—	„	„ „

Od czasu jak kolej Karola Ludwika znaczne porobiła ulgi w przewozie zboża z Rossji do Prus, pokazują się kupcy zagraniczni w małej ilości na targu kleparskim. Przewóz zboża bowiem

wypada teraz taniej z Podwołoczysk do Wrocławia, jak z Podwołoczysk do Krakowa. *St.*

Wiedeń dnia 25. marca 1876. W ostatnich dniach okazała się tendencja do podnoszenia cen i wywołała cokolwiek więcej życia w handlu zbożowym. Wiadomości o stanie urodzajów są wprawdzie zadowalniające, rozpoczynająca się pora wiosenna zasiewom wiosennym przyjaźną, dowozy znaczniejsze, ceny jednakże trzymają się stale, a nawet mają tendencję ku zwyżce, w skutek silnych zamówień zagranicy, osobliwie na pszenicę i kukurudzę. Dotychczasowy silny popyt o jęczmiona zmniejsza się znacznie, natomiast rośnie takowy na rzepak, którego zapasy i dowóz zupełnie nie wystarczają. Spirytus nie podniósł się w cenie, a handel tym produktem jest nadzwyczaj ograniczony. W ostatnich dniach notowano na targu wiedeńskim:

Pszenicę jakoś. 75—77 k. pr. hekt.	po 11·50 zł.	—12.25	za 100 kilgr.	
Żyto „ 71 „ „	„ 8·60 „	— 8·80	„ „ „	
Jęczmień dobry morawski	„ 10 20 „	—10·50	„ „ „	
„ słowacki	„ 9·60 „	—10·25	„ „ „	
Kukurudza	„ 6·00 „	— 6·15	„ „ „	
Owies (chwiejny)	„ 9·50 „	— 9·65	„ „ „	
Koniczyna czerwona, prima	„ 74·— „	—78·—	„ „ „	
„ biała „	po 78 zł.	do 100 zł.	za 100 kilgr.	
Lucerna francuzka „	„ 105 złr.	do 110 zł.	„ „ „	
Spirytus 10.000 litro-procentów	„ 25—25¼ złr.			

Buda-Peszt, dnia 24. marca 1876. Po dosyć długim zastoju w handlu zbożowym, zaczyna się tenże cokolwiek ożywiać. Od dni kilku pozawierano tu dość znaczne zakupna dla Niemiec południowych, co przy zawsze stałej podaży, wpłynęło znacznie na podniesienie cen. Osobliwie poszukiwaną jest silnie:

Pszenica, za którą płacono po 10 — 12·25 zł. stósownie do jakości za 100 kilgr.

Żyto (ruch stały) płacono po	7·80— 8·—	złr.	za 100 kilgr.
Jęczmień browarniany „	7·25— 7·80	„	„ „ „
Owies silnie poszukiwany „	9·25— 9·40	„	„ „ „
Kukurudza także w zwyżce „	4·70— 5·50	„	„ „ „
Rzepak (na sierp.—wrzesień) „	14·— —	„	„ „ „

Koniczyna, podobnie jak i lucerna, jest nadzwyczaj silnie poszukiwaną, cena też tych nasion znacznie się wzmogła;

Koniczynę płacono po	74—78—	zł.	za 100 kilgr.
Lucernę „ „	85—92—	„	za „ „
Mohar „ „	14—14½	„	za „ „

Gdańsk, dnia 23. marca 1876. Tendencja dla cen zbożowych zdaje się być korzystną. Pszenica mianowicie znachodzi dobrą chęć do kupna. Płacono:

Pszenicę jasną po	185 – 195	mark za tonnę (1000 kilgr.).
„ szklistą po	205 206	„ „ „ „ „
„ wysoko pstrą po	208—212	„ „ „ „ „
Żyto, w miejscu po	150—153	„ „ „ „ „
Jęczmień „ „	150—155	„ „ „ „ „

St.

Odpow. Redaktor: Z. Strusiewicz. — Druk K. Pillera.